

Powiaty z największą liczbą uchodźców

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 05, sierpień 2022 16:08

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 2215

W Polsce od 16 marca 2022 r. trwa wydawanie numerów PESEL obywatelom Ukrainy. Do 12 lipca 2022 r. wydano ponad 1 mln 225 tys. tych numerów. Choć nie jest to doskonała miara skali pobytu Ukraińców w Polsce, to pozwala w pewnym przybliżeniu określić, gdzie najliczniej mogą osiedlać się uchodźcy w Polsce. Widać wyraźną koncentrację w największych miastach na prawach powiatu i otaczających je obszarach funkcjonalnych.

Jak czytamy w raporcie PIE ponad 120 tys. numerów PESEL nadano uchodźcom z Ukrainy w Warszawie. To największa liczba w kraju, odpowiadająca niemal 1/10 wszystkich obsłużonych wniosków. Co więcej, jeżeli dodamy do siebie wszystkie numery PESEL wydane w Warszawie i okolicznych powiatach tworzących region warszawski stołeczny, to okaże się, że na tym obszarze wydano ponad 184 tys. numerów, a zatem ok. 15 proc. wszystkich wydanych numerów w Polsce.

Kolejne miejsca po Warszawie zajmują inne stolice województw: Wrocław (45 tys.), Kraków (32 tys.), Poznań (31 tys.). W stolicach województw zarejestrowano ponad 358 tys. wniosków, a więc ok. 30 proc. ich ogólnej liczby. Między miastami wojewódzkimi widać jednak znaczące różnice – liczba zarejestrowanych wniosków w Warszawie czy Wrocławiu kilkunastokrotnie przekracza liczbę numerów wydanych w Olsztynie czy Białymstoku.

Dla lepszego zobrazowania sytuacji warto również posłużyć się wskaźnikiem relatywnym, tzn. liczbą wydanych numerów PESEL na 1 tys. mieszkańców danego powiatu. Na pierwszych trzech miejscach znalazły się: powiat grójecki (ok. 86 numerów PESEL na 1 tys. mieszkańców), powiat brzeziński (78) oraz powiat nowodworski (77).

Z kartodiagramu widać również, że duże miasta i ich obszary funkcjonalne (np. Warszawa i okolice, Wrocław i okolice, Szczecin i okolice, Trójmiasto) zarejestrowały bardzo znaczącą liczbę wniosków nie tylko w wartościach bezwzględnych, ale również relatywnie.

Uwagę zwraca również zagęszczenie przy granicy z Ukrainą, a także na wybrzeżu Bałtyku i zachodniej granicy. Może to wynikać z przedwojennych wzorców osadniczych i sieci kontaktów w miejscach, w których działają np. duże ośrodki produkcyjne. W przypadku obszarów nadmorskich może to wynikać z tego, że część ośrodków wypoczynkowych przeznaczana była na miejsca schronienia dla osób uciekających przed wojną.

Warto pamiętać, że dane te nie obrazują pełnej skali osadnictwa uchodźców. Media informowały o tym, że przy dużej liczbie wniosków i kolejkach w dużych miastach, ludzie wyjeżdżali rejestrować się do mniejszych ośrodków. Z drugiej strony, część osób może przebywać w Polsce nie wyrabiając numeru PESEL (np. oczekując szybkiego powrotu do ojczyzny). Taki stan może pojawiać się częściej w obszarach przygranicznych. Mogą być też takie osoby, które po wyrobieniu numeru PESEL powróciły do swoich domów (warto przywołać w tym przypadku dane straży granicznej o negatywnym bilansie przekroczeń granicy z Ukrainą, tj. większej liczbie wyjazdów niż przyjazdów w ostatnich tygodniach).

Jesienne dane z systemu informacji oświatowej pokazujące liczbę dzieci ukraińskich w polskich szkołach będą kluczowe dla oceny stałości sieci osadniczej imigrantów. Pomimo tego już teraz można stwierdzić, że to właśnie największe miasta i sąsiadujące z nimi samorządy podejmują największy trud związany ze wsparciem uchodźców przybywających do Polski.

Powiaty z największą liczbą uchodźców

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 05, sierpień 2022 16:08

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 2215

Źródło: PIE